



Sygn. akt II CSK 233/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)
SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)
SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z powództwa E. H.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji "(...)" Spółce Akcyjnej
z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 6 lipca 2018 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 1 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

1. oddała skargę kasacyjną,

2. nie obciąża powódki kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 29 lutego 2016 r. oddalającego powództwo skierowane przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji „(...)”

S.A. w W. o zadośćuczynienie. Rozstrzygnięcia Sądów obu instancji zostały dokonane na podstawie stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Okręgowy i zaaprobowanego przez Sąd Apelacyjny. Sądy ustaliły, że w dniu 23 marca 2007 r. w W., na skrzyżowaniu z drogą nr 8, S. P., kierujący samochodem osobowym marki R., wymusił pierwszeństwo przejazdu jadącemu drogą nr 8 z pierwszeństwem przejazdu pojazdowi marki T. [...], w wyniku czego, po zderzeniu się tych pojazdów, siłą uderzenia został przemieszczony i uderzył w prawidłowo stojący na skrzyżowaniu samochód marki M.. W następstwie zderzenia pojazdów małoletni K. H., pięcioletni niemowlę, będący pasażerem pojazdu R. doznał urazu czaszkowo - mózgowego. S. P. był chłopakiem siostry powódki – A. O., która siedziała obok kierowcy, na tylnej kanapie za fotelem pasażera siedziała powódka, obok niej matka – J. G., a małoletni K. H. znajdował się w siodełku. Sprawca wypadku w dacie zdarzenia posiadał samochód ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przez (...) Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w W., którego następcą prawnym jest pozwane Towarzystwo.

Powódka E. H. w następstwie wypadku była hospitalizowana do 14 kwietnia 2007 r. na Oddziale Chirurgii Ogólnej w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w K. z rozpoznaniem złamania kości łonowej i kulszowej prawej, złamania kości łonowej lewej, złamania obojczyka prawego, złamania żebra II po stronie prawej i anemii.

K. H. jest synem powódki. W dniu zdarzenia był dzieckiem zdrowym i prawidłowo rozwijającym się. Po wypadku został przewieziony do szpitala w K., a po wstępnym zaopatrzeniu przekazany do szpitala w K. Następnie był hospitalizowany w Instytucie Centrum Zdrowia (...) w Ł. Tam był leczony na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Pediatricznej od 23 marca 2007 r. do 4 kwietnia 2007 r., a następnie na Oddziale Kliniki Neurochirurgii do 20 kwietnia 2007 r. z rozpoznaniem ciężkiego urazu czaszkowo - mózgowego, wieloodłamowego złamania kości pokrywy czaszki, krwiaków śródmózgowych i ogniska w obu półkulach mózgu, a także następowego obrzęku mózgu. Podczas pobytu w szpitalu był poddany intubacji i sztucznej wentylacji, przetaczaniu krwi, diagnostyce urazów, leczeniu farmakologicznemu i żywieniu enteralnemu. Jego

stan ulegał stopniowej poprawie, zaczął jeść i pić, nie zwracał pokarmu. Został wypisany z zaleceniem dalszej opieki ambulatoryjnej. K. H. po pierwszym napadzie padaczkowym został ponownie hospitalizowany w okresie od 21 maja 2007 r. do 5 czerwca 2007 r. na Oddziale Kliniki Neurologii Instytutu Centrum (...) w Ł. Został przyjęty z rozpoznaniem przebytego urazu czaszkowo - mózgowego w drugim miesiącu życia, niewielkiego stopnia opóźnieniem rozwoju psychoruchowego, dyskretnych objawów niedowładu lewostronnego, padaczki objawowej. Wypisano go z zaleceniem opieki neurologicznej i neurochirurgicznej, rehabilitacji oraz przyjmowania środków farmakologicznych; od 7 sierpnia 2007 r. pozostaje pod kontrolą poradni neurologicznej oraz od dnia 8 maja 2007 r. pod opieką poradni neurochirurgicznej.

W wieku dwóch lat K. H. nie chodził samodzielnie, poruszał się prowadzony. W wieku trzech lat nadal nie umiał samodzielnie siadać i chodzić. Trzymany za rękę potrafił utrzymać się na nogach przez kilka sekund, przechylając się na porażoną stronę ciała. Nie wykonywał żadnych czynności samoobsługowych. Małoletni wymagał dalszej intensywnej rehabilitacji, która wspomagałaby i poprawiała jego rozwój ruchowy, a także leczenia z powodu niedowładu połowicznego lewostronnego i epilepsji. U chłopca, gdy miał ponad trzy lata, nadal występowały dużego stopnia zmiany napadowe wielogniskowe. W marcu 2010 r. był hospitalizowany w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Szpital w K. z powodu nieżyty żołądkowo - jelitowego, padaczki i porażenia połowicznego.

K. H. w wyniku wypadku z dnia 23 marca 2007 r. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z następującymi obrażeniami: wieloodłamowym złamaniem pokrywy czaszki wygojonym ze zniekształceniami - pkt 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania - 10%, niedowładem połowicznym lewostronnym średniego stopnia - pkt 5c w/w rozporządzenia - 60%, zaburzeniami rozwoju psychoruchowego na podłożu organicznego uszkodzenia mózgu wskutek urazu - pkt 9 w/w rozporządzenia - 70%, padaczką pourazową - pkt 8 c w/w rozporządzenia - 20%, razem 160%. Obecnie rokowania co do pełnego

wyzdrowienia są niepomyślne. Obrażenia mózgu wskutek wypadku spowodowały trwałe ubytki neurologiczne pod postacią niedowładów połowicznych z połowicznym wzmoczeniem napięcia mięśniowego oraz pourazowej padaczki. Do uszkodzenia mózgu doszło w fazie jego intensywnego rozwoju, co rzutuje na cały rozwój psychofizyczny dziecka. Wyraźnie opóźniony jest rozwój ruchowy w stosunku do normy wiekowej. Rozwój mowy i kontaktów społecznych znacznie zaburzony. Dziecko wymaga stałej rehabilitacji ruchowej, logopedycznej, postępowania psychologicznego oraz leczenia farmakologicznego (leki przeciwpadaczkowe, obniżające napięcie mięśniowe i inne). Obecnie trudno jest określić, jaki będzie ostateczny stan neurologiczny i psychiczny dziecka w przyszłości, jakie będzie prezentował możliwości intelektualne i przystosowawcze do życia w społeczeństwie, czy i jaki rodzaj pracy będzie mógł wykonywać. Poza tym, w związku ze spastycznym niedowładem i związanymi z nim deformacjami nie można wykluczyć konieczności wykonania zabiegów operacyjnych korygujących ustawienie w stawach (patologiczne końsko - szpotawe ustawienie lewej stopy z przykurczem skazuje na takie prawdopodobieństwo). Skutki wypadku małego dziecka będą odczuwał przez całe życie. Następstwa neurologiczne doznanych urazów mają i będą miały istotny oraz niekorzystny wpływ na rozwój, aktywność życiową i ogólną sprawność, a rokowanie co do stopnia niepełnosprawności jest niepewne. W dniu 19 czerwca 2008 r. K. H. został zaliczony przez Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Ostrzeszowie do osób niepełnosprawnych. Wymaga stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz stałego współdziałania na co dzień opiekuna dziecka w procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji.

Obecnie K. H. ma 9 lat i jest uczniem II klasy w Zespole Szkół Specjalnych w S. koło K. Chłopiec ma nauczanie indywidualne. Do szkoły zawożony jest busem z gminy, za który rodzice nie płacą. Powódka musi jednak chłopca ważącego 24 kg przenosić z mieszkania do busa i odwrotnie. Chłopiec ma prawidłową wagę i wzrost stosowny do wieku dziecka. Małoletni niedowidzi, nie chodzi samodzielnie, nie pęta, nie mówi, trzeba go ubrać i umyć. Chłopiec ma obie kończyny dolne z tym, że lewą podwiniętą. Chodzi, jeżeli jest trzymany przez inną osobę za ręce z przodu. Małoletni sygnalizuje potrzeby fizjologiczne i nie nosi pampersów. Przeważnie

siedzi, ma zabawki i bawi się sam. Po mieszkaniu porusza się samochodzikiem, który odpycha zdrową prawą nogą. Chłopiec je i pije samodzielnie, ale należy mu podać zarówno jedzenie, jak i picie. Mięso musi być w postaci zmiksowanej, pozostałe produkty spożywcze zmiksowania nie wymagają. K. H. jest leczony przez lekarza neurologa z powodu padaczki pourazowej; rodzice ponoszą koszty dojazdu do lekarza i prywatnej wizyty co trzy miesiące. Jedna wizyta kosztuje 190 zł. Na te wizyty jeżdżą całą rodziną. Małoletni zażywa leki na padaczkę w postaci syropu rano i wieczorem, jest pod kontrolą lekarza rodzinnego, co drugi dzień ma masaż rehabilitacyjny trwający przez godzinę, na który dowożony jest przez ojca. Rodzice za każdy prywatny zabieg rehabilitacyjny syna płacą 30 zł. K. H. nie ma kolegów, a dzieci obce śmieją się z niego, bawi się jedynie z dziećmi z najbliższej rodziny, ale ich wizyty muszą trwać krótko. Chłopiec wożony jest przez rodziców na plac zabaw znajdujący się około 50 m od miejsca zamieszkania, aby mógł pobycć wśród innych dzieci.

Małoletnim, wymagającym całodobowej opieki, zajmuje się powódka, która nie pracuje zawodowo. Powódka wykonuje wszystkie czynności obsługi. Mąż powódki pomaga jej po powrocie z pracy. Powódka nie powróciła do pracy wykonywanej przed wypadkiem. Powódka zajmuje się synem, gdy budzi się w nocy, płacze i jest wylękniony, jak również podczas ataków padaczki, do których najczęściej dochodzi w nocy. Ostatni atak małoletni miał 6 lutego 2016 r. Ataki ostatnio nasilają się. K. ma zalecenia od lekarza, aby nie wyjeżdżać na wycieczki, nie przeżywać większego zadowolenia, gdyż to nasila u niego objawy padaczki.

Życie powódki po wypadku syna, z uwagi na jego urazy i proces leczenia, uległo zmianie. Powódka stała się bardziej nerwowa, niespokojna i smutna, nie śmieje się tak często jak wcześniej, nie robi planów na przyszłość. Jest jej przykro, gdy widzi, że inne dzieci chodzą, a jej syn nie może tego robić i nie rozwija się tak jak inne dzieci. Powódka po wypadku nie podjęła leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej ponieważ cały czas opiekuje się K. Od wypadku nie utrzymuje też kontaktów ze znajomymi. Powódka jest zmęczona fizycznie opieką nad niepełnosprawnym dzieckiem, nie ma siły dalej go nosić, gdyż z upływem lat syn staje się coraz cięższy zwłaszcza, że też zajmuje się drugim dzieckiem.

Obecnie powódka ma 33 lata, ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest sprzedawcą. Mieszka z mężem oraz dwoma synami w dwupokojowym mieszkaniu na drugim piętrze w budynku stanowiącego własność gminy. Młodszy syn powódki – K. urodził się w dniu 10 września 2014 r. Jest dzieckiem zdrowym i prawidłowo rozwijającym się. Powódka urodziła go, aby mieć w przyszłości pomoc. Powódka utrzymuje się z zasiłku pielęgnacyjnego i zasiłku rodzinnego w łącznej kwocie 1.470 zł miesięcznie. Mąż powódki ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest piekarzem. Zatrudniony jest w firmie meblarskiej jako stolarz i zarabia 1.670 zł netto miesięcznie. Pracuje w dni powszednie w godzinach od 7:00 do 17:00, a także wykonuje obowiązki pracownicze w soboty. Do pracy dojeżdża 6 km w jedną stronę. Rodzina, gdy brakuje pieniędzy utrzymuje się również z pieniędzy otrzymanych przez małoletniego od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń. Małoletni otrzymał od ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. W postępowaniu przed Sądem Okręgowym w sprawie o sygn. akt I C (...) K. H. reprezentowany przez matkę zawarł z pozwanym ugodę. Pozwany zobowiązał się wypłacić kwotę 360.000 zł tytułem całkowitego zaspokojenia roszczeń wynikających z wypadku z dnia 23 marca 2007 r. oraz pokrywać, począwszy od października 2011 r. ponoszone przez niego koszty leczenia, rehabilitacji, zakupu specjalistycznego sprzętu medycznego, dojazdów do placówek medycznych, zgodnie z przedstawionymi fakturami lub rachunkami, do wysokości limitu ustalonego na kwotę 1.200 zł na kwartał. K. H. działając przez matkę zrzekł się wobec pozwanego wszelkich roszczeń wynikających z wypadku poza kwotami wyżej opisanymi. Obecnie z tych pieniędzy rodzicom K. pozostała kwota około 200.000 zł.

Przed wszczęciem procesu powódka domagała się od pozwanego kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.; decyzją z dnia 2 września 2015 r. pozwany odmówił wypłaty świadczenia. Wskazał, że koncepcja naruszenia dobra osobistego w postaci więzi uczuciowej i emocjonalnej, jak i prawa do niezakłóconego życia rodzinnego opiera się, zgodnie z orzecznictwem sądowym, na jej zerwaniu przez śmierć osoby, której wyżej wymienione emocje dotyczą, a nie zmiany osobowości takiej osoby, które wystąpiły na skutek wypadku komunikacyjnego.

Sąd Okręgowy w świetle poczynionych ustaleń faktycznych nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa opartego na podstawie z art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., o zapłatę 1000.000 zł. Nie kwestionując szkody doznanej przez małoletniego, której charakter został zobrazowany szczegółowymi, przytoczonymi wyżej ustaleniami faktycznymi, Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że odszkodowanie z tytułu szkody wywołanej czynem niedozwolonym (w tym szkody niemajątkowej) przysługuje wyłącznie osobie, przeciwko której czyn taki był skierowany, tj. osobie bezpośrednio poszkodowanej. Pogłębienia rozstroju zdrowia u powódki, wywołana wiadomością o uszkodzeniach ciała jej dziecka oraz przebiegiem procesu leczenia i rehabilitacji, Sąd Okręgowy uznał wyłącznie za pośrednie następstwo wypadku, nie dające powódce podstaw do dochodzenia zadośćuczynienia od osób ponoszących odpowiedzialność za wypadek. Wskazał, że szkoda bezpośrednio poszkodowanego K. H. nie mogła stanowić jednocześnie naruszenia dóbr osobistych jego matki. W konsekwencji Sąd Okręgowy wykluczył możliwość ustalenia odpowiedzialności pozwanego za naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do więzi uczuciowej i emocjonalnej powódki z synem oraz prawa do niezakłóconego życia rodzinnego. Z tego też względu stwierdził brak legitymacji biernej pozwanego w zakresie naruszenia dobra osobistego i odpowiedzialności majątkowej na podstawie art. 448 k.c.

Sąd Apelacyjny oddalając apelację powódki przychylił się do poglądu, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż można wyodrębnić dobro osobiste w postaci prawa do istnienia niezakłóconych relacji rodzinnych oraz prawa do realizacji osobistych planów, w tym prawa do aktywności zawodowej. W tej sytuacji za zbędne uznał rozważania na temat istnienia tak rozumianych dóbr osobistych powódki. Dodatkowo, niezależnie od tej oceny, przyjął, że w realiach sprawy, powódka w rzeczywistości dochodzi uznania, że została pozbawiona prawa do niezakłóconego, szczęśliwego macierzyństwa, realizującego wszystkie jej marzenia i wyobrażenia o takim stanie, co tym bardziej nie może zostać uznane za obiektywnie istniejące dobro osobiste. Istota relacji rodzinnych sprowadza się do tego, że istnieją bez względu na to, jak się układają, czy są zakłócone, czy też nie. Nie może być dobrem osobistym oczekiwanie, że relacje te zawsze będą idealne, w pełni spełniające wymagania i oczekiwania wszystkich uczestników tych relacji.

Intencją powódki jest dążenie do uzyskania wysokiej jakości życia, co jednak nie podlega ochronie prawnej na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. W przypadku powódki nie doszło do nieodwracalnego zerwania więzi rodzinnej z synem K. Dziecko funkcjonuje w rodzinie, mimo kalectwa wchodzi w relacje emocjonalne ze wszystkimi członkami rodziny, w tym z matką. Te relacje są na pewno inne niż relacje powódki z młodszym, zdrowym dzieckiem, ale nie można ich oceniać jako gorszych. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w takich sytuacjach kontakt matki z dzieckiem może być nawet bliższy i pełniejszy niż z dzieckiem zdrowym, choć niewątpliwie jest inny, obiektywnie rzecz ujmując - trudniejszy. Niesporne jest, że uszczerbek na zdrowiu syna powódki utrudnia funkcjonowanie rodziny, ale nie niweczy możliwości realizacji potrzeb emocjonalnych wszystkich członków rodziny, w tym powódki wobec K., którego stan umożliwi mu nawet uczęszczanie do szkoły.

Powódka z uwagi na stan zdrowia syna nie podjęła pracy zawodowej, jednakże uzyskuje świadczenia, które równoważą hipotetyczne dochody, jakie byłaby w stanie uzyskać pracując jako sprzedawczyni, korzysta również z ubezpieczenia społecznego. Powódka nie ma obowiązku osobistego zajmowania się synem, może to robić opiekunka, a koszty tej opieki powinna ponosić strona pozwana, ponosząca odpowiedzialność, ale wobec K. H. na podstawie art. 444 k.c. Jak stwierdził Sąd Apelacyjny, gdyby nawet przyjąć, że więzi rodzinne są dobrem osobistym, to w tym konkretnym przypadku nie doszło do takiego ich naruszenia, które skutkowałoby koniecznością zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c., choć naruszenie to pozostawałoby w granicach odpowiedzialności ubezpieczyciela wynikającej z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2003, Nr 124 poz. 1152 ze zm.).

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego powódka zarzuciła naruszenie art. 23 i art. 24 w związku z art. 448 k.c. w związku z art. 361 i 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2003, Nr 124 poz. 1152 ze zm.)

przez bezzasadne przyjęcie, że jako osoba pośrednio poszkodowana nie jest legitymowana do domagania się zadośćuczynienia w związku z naruszeniem jej dobra osobistego w postaci prawa do nawiązania trwałej więzi rodzinnej z synem, że więź taka nie ma charakteru dobra osobistego i że niemożność jej nawiązania z synem nie zasługuje na ochronę prawną.

We wnioskach kasacyjnych skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy przez zasądzenie na jej rzecz dochodzonej kwoty 100.000 zł z odsetkami ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, chociaż wywołuje to kontrowersje w doktrynie, istnienie i podleganie ochronie jako dobra osobistego takiej wartości niemajątkowej, której istotą jest bliskość oraz więzi emocjonalne pomiędzy osobami pozostającymi w związku, nie jest sporne. Sąd Najwyższy wielokrotnie, w tym również przed wprowadzeniem do porządku prawnego z dniem 3 sierpnia 2008 r. art. 446 § 4 k.c. wyrażał pogląd o istnieniu takiego dobra, choć nazywał go różnie: jako więź rodzinna, więź rodzinna, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy, szczególna więź rodzinna, prawo do życia w rodzinie, prawo do życia rodzinnego, więź lub szczególna więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, szczególna więź rodziców z dzieckiem, prawo do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca i życia w pełnej rodzinie (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC–ZD 2011 nr B, poz. 42; z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, nr 1, poz. 10; z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, OSNC 2013 r., nr 4, poz. 45; z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, OSNC 2013, nr 7 - 8, poz. 84; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC–ZD 2010, nr C, poz. 91; z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44; z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, nie publ., z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, nie publ.; z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11 „Izba Cywilna” 2013, nr 6, s. 37; z dnia 13 maja 2015 r., III CSK 286/14, OSNC 2016, nr 4, poz. 45; z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14, nie publ.). Ten kierunek orzecznictwa znalazł dalsze odzwierciedlenie w uchwałach

z dnia 27 marca 2018 r.: III CZP 39/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17 i Sąd orzekający podziela go. Odmienne stanowisko Sądów obu instancji wyrażone w rozpoznawanej sprawie nie zasługuje na aprobatę. Konstatacja ta nie prowadzi jednak do uwzględnienia skargi kasacyjnej. W powołanych uchwałach z dnia 27 marca 2018 r., w których Sąd Najwyższy dopuścił możliwość przyznania zadośćuczynienia osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, zwrócono uwagę, że naruszenie dobra osobistego w postaci więzi bliskości następuje tylko wówczas, gdy ta więź ma cechy szczególnie silnego stosunku emocjonalnego i psychicznego o charakterze rzeczywistym i trwałym. Nie chodzi, więc o abstrakcyjnie ujętą więź emocjonalną, ale o szczególny charakter związku między najbliższymi. Ponadto, o naruszeniu więzi pomiędzy tymi osobami w sposób uzasadniający roszczenie oparte na art. 448 k.c. można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz do faktycznej niemożności nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków - w szczególności więzi łączącej dzieci i rodziców - z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych. Dotyczy to, zatem uszczerbków zdrowia najcięższych i nieodwracalnych, a więc takich, w których naruszenie więzi rodzinnej wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą, i jest porównywalne z krzywdą związaną z definitywną utratą osoby najbliższej. To oznacza, że nie każde naruszenie tego dobra uzasadnia pozytywne rozstrzygnięcie. W razie pozostawania osoby najbliższej w stanie nieodwracalnej śpiączki lub trwałego stanu wegetatywnego mamy do czynienia z sytuacją porównywalną z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie; chodzi, więc jedynie o takie sytuacje, które prowadzą do skutków w istocie takich samych, jakie następują w razie śmierci poszkodowanego, wyłączających możliwość zachowania bliskości z poszkodowanym. Istnienie więzi bliskości nie jest uzależnione wyłącznie od egzystencji fizycznej osób uprawnionych, lecz od istnienia wszystkich elementów, które się na tę więź składają.

Z ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji zaaprobowanych przez Sąd Apelacyjny wynika, że więź powódki z synem jest istotnie zakłócona, ale brak jest wystarczających podstaw do przyjęcia, że jest to sytuacja ekstremalna, że stopień

zerwania więzi jest taki jak w wypadku śmierci osoby bliskiej a więc, że sytuacja jest równoznaczna z śmiercią dziecka. Sąd Apelacyjny trafnie ocenił, że więź powódki z synem jest zachowana, że małoletni mimo kalectwa wchodzi w relacje emocjonalne z rodziną, z matką. Ustalony stan faktyczny nie pozwalał tym samym na taką jego kwalifikację prawną, która uzasadniałaby uwzględnienie żądania na podstawie art. 24 i art. 448 k.c. w związku z przepisami powołanej wyżej ustawy z dnia 22 maja 2003 r.

Z przedstawionych, zatem powodów orzeczono na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. uwzględniając trudną sytuację życiową powódki.

jw